

# Józef Chałasiński

---

## Życie duchowe "wyłączone" - "stare i nowe"

---

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 10, 484-490

---

1948

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Obrócił się do mnie i żartobliwie się uśmiechnął. Zobaczyłem, że był bardzo zmęczony i niewyspany.

— Myślę, że nawet gdybym jechał do komina, to z pewnością wierzyłbym, że po drodze coś się stanie. **Trzymałbym paczkę jak cudzą rękę**, wiesz?"<sup>1)</sup>

„Świat nie zna więcej miejsc jak to. To nie tylko były fabryki śmierci. Krematoria — gdy już pięć krematoriów razem kurzyło — spalały dziennie około 20.000 osób. — Ale podaż ludzkich istot na spalenie przeznaczonych była jeszcze większa. Więc wywłaszczono domki w lesie, uszczelniono je i wykorzystano jako komory gazowe. Ludzi tam uduszonych palono w lesie na polanie w tzw. „dołach śmierci”. — Ale coś jeszcze gorszego, coś straszliwszego. To były wielkie fabryki odczłowieczania. Barak-kloaka jest tu zabytkiem najwymowniejszym, najbardziej symbolicznym. Z człowieka pozostać miała sama tylko nędza ludzka. Jesteśmy na miejscu, gdzie dokonano gigantycznego eksperymentu odczłowieczenia człowieka.”<sup>2)</sup>

### ZYCIE DUCHOWE „WYŁĄCZONE” — „STARE I NOWE”

przez Józefa Chałasińskiego (Łódź)

Oświęcim, Majdanek — w ogóle koncentracyjny obóz — to tylko część socjologicznego problemu Polski z czasów okupacji niemieckiej. Socjotechnikę obozu koncentracyjnego stosowali Niemcy do całego kraju, nie tylko do obozów. Rozrywanie wszelkich węzłów solidarności społecznej i moralnej, wyłączenie jednostki ludzkiej z normalnego funkcjonowania w obrębie wspólnoty społeczno-moralnej stanowiło podstawowy kierunek polityki niemieckiej w stosunku do narodu polskiego.

K. Wyka w interesującym artykule *Gospodarka wyłączona* („Twórczość“, sierpień 1945) pisał o gospodarczych stosunkach Generalnej Gubernii: „Powstał system gospodarki, która pewnymi funkcjami została włączona w obojętne jej i obce ciało, a innymi zawisła w powietrzu, wyłączona od wszelkiej zależności społecznej. Zawisła tak w powietrzu przede wszystkim naturalna zapobiegliwość gospodarcza człowieka, troska o byt codzienny, jednym słowem poniecane zostały lekceważeniem najprostsze psychologiczne motory życia gospodarczego. Mieszkaniec Generalnego Gubernatorstwa dostrzegając, że okupant w niczym się o niego nie troszczy, uważał się ze swej strony — i słusznie! — za zwolnionego od uczestnictwa moralnego w narzucenym mu planie zbiorowym. A ponieważ był aktywny i zapobiegliwy, miał co wyłączyć. Dzięki temu w postawie społeczeństwa wobec własnych działań gospodarczych utrwaliło się przekonanie, że są one niezależne, na uboczu i dla siebie, że tutaj wolno i należy robić co się chce. Niemoralność pracy była nawet obowiązkiem patriotycznym. Taką drogą w psychologii społeczeństwa powstał konglomerat, który uważamy za centralne zjawisko psycho-

<sup>1)</sup> Tadeusz Borowski: *Kamienny świat*. „Nowiny Literackie“ z dnia 6 czerwca 1948 r. str. 5.

<sup>2)</sup> Stanisław Stomma: *Problem Oświęcimia*, „Tygodnik Powszechny“ z dnia 6 lipca 1947 r. str. 3.

socjalne lat okupacji: gospodarka wyłączona moralnie, wyłączona ze wspólnoty społeczno-państwowej”.

To zjawisko wyłączania aktywności ludzkiej ze wspólnoty społecznej nie dotyczyło tylko strony gospodarczej. Wyłączonej gospodarce odpowiadało wyłączone życie duchowe. We wstępie do swojego pamiętnika napisanego w beczynnych intelektualnie latach okupacji, prof. St. Pigoń pisał w r. 1942: „Publiczne zbiory zostały dla nas zamknięte. Biblioteka Jagiellońska, przemieniona na „Staatsbibliothek”, ma być — w myśl zapowiedzi wielkorządcy — dostępna jedynie dla członków narodu tworzącego historię. My zaś przecież mamy być tylko mierzwą pod nogami twórców historii... Cóż więc zostaje? Przymusowe ugorowanie? oszańcowanie się w zaciekłości głuchego trwania aż do powrotu wiosny?”<sup>1)</sup>.

Jak się wyrażało to przymusowe ugorowanie polskiego życia duchowego? Opracowanie polskiej produkcji intelektualnej z okresu okupacji przedstawia interesujące zagadnienie socjologiczne bardzo ważne również praktycznie. Na razie warto notować interesujące pozycje w tym zakresie. Pigoń pisał pamiętniki, których pierwszy zarys zrodził się w więzieniu niemieckim we Wrocławiu. Jan Kott pisał wspomnianą na innym miejscu *Mitologię i realizm*<sup>2)</sup>, Stanisław Ossowski: *Ku nowym formom ustroju społecznego. Najogólniejsze postulaty nowoczesnej demokracji i Zagadnienia demokratycznej organizacji życia zbiorowego*<sup>3)</sup>; St. Tołwiński: *Zagadnienie samorządu* (1946).

W intelektualnej produkcji z czasów okupacji były prace, które jak wymienione konspiracyjne publikacje Ossowskiego, wiązały się ściśle z dążeniami do wszechstronnego zorganizowania przyszłego powojennego życia całego narodu w oparciu o zasady demokracji społecznej. Na tej drodze przeciwdziałano zgubnemu procesowi wyłączania się osobistej aktywności ze wspólnoty społecznej i narodowej, nie tylko w sferze gospodarczej, lecz także intelektualnej. Jakkolwiek normalizacja życia narodowego na tej drodze dokonywała się w dużej skali i miała olbrzymie znaczenie społeczne i moralne, to jednak, rzecz jasna, nie była ona w stanie zapobiec temu procesowi wyłączenia.

W sferze intelektualnej, podobnie jak w sferze gospodarczej, ludzie na własną rękę organizowali sobie swoje życie intelektualne na uboczu, dla siebie. Było to życie wyłączone od zależności społecznej, które w Polsce w zakresie intelektualnym kształtowało się bardzo swoiście przez cały okres porozbiorowej historii. Rozwijało się „życie duchowe” wsobne, odwrócone od społeczeństwa i coraz bardziej odwracające się od niego. Aktywność intelektualna kształtowała się przeważnie nie pod znakiem jej normalnych funkcji społecznych, lecz pod znakiem osobistej higieny umysłowej, pod znakiem ratowania się przed beczynnością inte-

<sup>1)</sup> St. Pigoń: *Z Komborni w świąt.* Kraków 1946.

<sup>2)</sup> Patrz „Przegląd Socjologiczny” T. IX. 1947. Str. 269.

<sup>3)</sup> Prace te, które wyszły w początku 1943 r. jako druk konspiracyjny, w 1947 r. ukazały się w broszurze pt. *Ku nowym formom życia społecznego.* „Wiedza”, 1947 r.

lektualną. Silna tendencja do wsobności, łączyła się z tendencją do retrospektywności.

Retrospektywność cechuje prace nie tylko wyraźnie pamiętnikarskiego typu, jak wspomniana praca St. Pigonia *Z Komborni w świat* (II wyd. 1946) lub St. Łempickiego *Wspomnienia ossolińskie* (1948), lecz także prace, których tematyka nie jest bezpośrednio pamiętnikarska.

Z tego punktu widzenia interesującym dokumentem socjologicznym z czasów okupacji jest B. Nawroczyńskiego *Życie duchowe. Zarys filozofii kultury* (1947). Jest to jedna z kapitalnych ilustracji życia duchowego wyłączonego. Uderzającym rysem tej książki jest „wsobność” i retrospektywność. Jest to życie duchowe intelektualisty polskiego, którego okupacja oderwała od społeczeństwa żyjącego realnie i normalnie. Jest to życie duchowe toczące się poza społeczną zależnością. W książce tej autor żyje duchowo retrospektywnie. Życie polskiego intelektualisty uległo wyłączeniu, czas historii dla Polski zatrzymał się znów. Czym miał być polski intelektualista — wyłączony? Naturalny stawał się nawrót do aktywności z dawniejszego okresu młodości i do jej problematyki kształtowanej pod przemożnym wpływem niemieckiej filozofii „absolutu” i niemieckich uniwersytetów.

„Ze kultura duchowa — pisze Nawroczyński — szczytami swoimi zwraca się wprost ku wartościom absolutnym — to chyba nie ulega żadnej wątpliwości. Cóż bowiem w życiu duchowym bardziej oddanego świętości od najwyższych uniesień religijnych? — co wyłącznie dąży do realizowania dobra od głębszej i szczerzej moralności? — co usilniej poszukuje prawdy od rzetelnej nauki? — co bardziej przepojone pięknem od arcydzieł sztuki? — Wartości absolutne stanowią najistotniejszy sens kultury duchowej: — tego wszystkiego, co w niej żywotne i zdrowe — w każdym razie”. (257). Do dawnej trójcy wartości absolutnych — dobra, prawdy i piękna — Nawroczyński dodaje jeszcze — świętość.

Tak pojętej kulturze autor przeciwstawił cywilizację. „Jeżeli kultura duchowa — czytamy — krystalizuje się dokoła wartości absolutnych, to cywilizacja — dokoła takich wartości związanych, jak dobro plemienia, narodu, państwa lub kościoła. Wszystko to są wartości wytworzone przez proces historyczny i zmieniające się z upływem czasu. Wszystkie one są socjalnie uwarunkowane. Wszystkie też otwierają pole dla nieustannych konfliktów. Skutkiem tego cywilizacja jest terenem niekończących się walk socjalnych, politycznych i wyznaniowych... Cywilizacja też rozporządza wszystkimi środkami, aby bądź to ochraniać i popierać kulturę duchową, bądź też czynić zamachy na jej autonomię. Gdy kultura duchowa nie zdoła obronić przed nimi swej autonomii, wówczas jej sens upodabnia się do sensu cywilizacji, a religia i moralność, jak również nauka i sztuka wpadają w wir walk o władzę... Chcąc złagodzić stosunki między ludźmi i przejść od systemów politycznych, opartych na przemocy i kłamstwie, do systemów, opartych na słuszności i prawie, trzeba ponad normami cywilizacji postawić normy, wytwarzane przez kulturę duchową! Nie tylko kulturze duchowej grozi odpadnięcie

od wartości absolutnych. Grozi ono i cywilizacji! Odpada ona od nich najłatwiej właśnie wtedy, gdy pogwałci autonomię kultury duchowej i ogłosi własną supremację. To jest właśnie ta tragedia, którą nasz świat kulturalny przeżywa w tej chwili". (259—260).

Życie duchowe „wyłączone"! Książka Nawroczyńskiego nie tylko powstała w warunkach życia „wyłączonego". Ona rozwija teorię, że życie duchowe „wyłączone" od zależności społecznej to właśnie najwyższa postać kultury — postać oparta o wartości absolutne.

Dobrze zrobił autor, że ogłosił drukiem ten kapitalny dokument duchowego życia „wyłączonego" polskiego intelektualisty. Dobrze zrobił, że nie uległ skrupułom i „wstydlivości" i nie zatrzymał w rękopisie tej książki. Dla poznania duchowego życia „wyłączonego" intelektualnej Polski ta książka ma wartość pierwszorzędного dokumentu.

A oto inny dokument życia „duchowego wyłączonego". Jest nim studium Artura Górskiego pt. „Nauka i człowiek", drukowane w pierwszym powojennym tomie „Nauki Polskiej" (XXV/1947). Zaczynamy czytać to studium i poznajemy w nim „Monsalwat". Czytającej publiczności polskiej młodszego pokolenia niewiele już mówi ten „Monsalwat", który mimo to dotąd nie przestał być rodzajem narodowej „instytucji" polskiej, oznaczającej coś w rodzaju mistycznego kościoła kultury narodowej.

„Monsalwat" Artura Górskiego ukazał się w 1908 r. Dwudziestoletni autor, student od prof. Stanisława Tarnowskiego, wstępował właśnie na arenę polskiego życia kulturalnego, na której do dzisiaj trwa, jako najstarszy kapłan tego mistycznego nurtu kultury polskiej.

„Tu trzeba zejść w sam głąb — pisał Górski w „Monsalwacie". — Dalej niż do ludu, dalej niż do mogił — głębiej, głębiej aż tam, gdzie w otchłaniach śpią metale. I z tych metali trzeba wykuć zbroję tak hartowaną, by nie pękła pod naciskiem podłości w powietrzu, a w piersi, w miejscu świętem — świętych, zbudować ołtarz przymierza z Wiecznym — narodu Monsalwat. A potem? A potem ukochać cud żywota — i niebezpieczeństwo — i wielkość i gwiazdy przeznaczenia".

Potem na inaugurację drugiej niepodległości pisał Górski „Ku czemu Polska szła?" A potem w 1938 „Niepokój naszego czasu". Wszystkie to są dokumenty epoki bardzo istotne dla jej pełnego obrazu.

A teraz nowe „Monsalwat". budowane „w otchłaniach, gdzie śpią metale" w „piersi, w miejscu świętem — świętych"!

W studium swoim Górski przedstawia koncepcję kultury pojętej jako „funkcja promieniowania psychicznego".

„Duszą kultury — pisze Górski — jest dążenie do promieniowania psychicznego. do władztwa pierwiastka duchowego, przemagającego opór materii". (2). Kultura „szuka... wyrazu na swoje zdumienie, na swą radość życia, na swój lek wobec mocy przyrody, na wzruszenie kosmiczne, na wycucie swego

związku z prądródeł bytu, na dążenie do wiecznotrwałości na walkę ze śmiercią i nicością. Tak powstaje myśl religijna, myśl filozoficzna, nauka, sztuka, obyczaj, prawo. Przez te wszystkie przejawy przenika pęd zasadniczy swobodnego przejawiania siebie". (2). Kultura wiąże się z pozaempiryczną, metafizyczną naturą osobowości człowieka. „Kultura — to ogół tych pojęć, środków i ustanowień, które służą do rozwijania w człowieku osobowości wyższego typu, zdolnej do promieniowania, bo ten typ jest celem dziejów..." (34). Do istoty kultury należy „walka osobowości z nicością". Walka ta znajduje wyraz przede wszystkim w religii. Jedno zaś i drugie — i osobowość i kultura wiąże się z absolutem. Autor pisze: „Dopiero przyjęcie świadomości kosmicznej, Ducha Stwórczego, i życie pojęte w tym Duchu, w Absolucie jest jedynym zaprzeczeniem śmierci". (15).

Ze stanowiska tak pojętej kultury i osobowości Górski przeciwstawia się **minimalizmowi**, który pomniejsza duchową autonomię człowieka przez różne determinizmy. „Do... determinacji przyrodniczych — pisze — doszły teraz, w połowie XIX wieku, determinacje społeczne. W ten sposób minimalizm człowieka jako czynnika autonomicznego w życiu i dziejach doszedł tu... do swojego szczytu". (24). Tymczasem pisze autor „czujemy wyraźnie, że to w psychice ludzkiej indywidualnej rozstrzygają się problemy społeczne, narodowe i światowe, że to od jej zasady strukturalnej zależą wszystkie inne grupy strukturalne". (25).

„Osobowość, jej wielkość, jej wymiar, nje polega na potędze woli i na sumie wywoływanych przez nią zmian w ludzkich stosunkach. Miarą wielkości jest ta siła, jaką człowiek dany dźwiga ludzkość do wyższej hierarchii wartości, poszerza wolny oddech pierśiom, co daje pchnięcie twórczym dyspozycjom dźwigającym ludzką osobowość. A osobowość, to nie jest tylko dążenie do potęgi. Jest to dążenie do wartości. Tym się różni Cezar od Dżingishana". (8).

Autor czuje zbliżenie się epoki nowego humanizmu, kultywowania wyzwolonej osobowości. Przybliżyć ją może zwłaszcza Polska jako kraj nieskażony przez cywilizację.

„Prometeizm nowożytny — pisze Górski — wyzwalał od jarzma zewnętrznego, ale zarazem tworzył w umysłach zator lodowy, który wstrzymywał dalszy bieg rozwoju osobowości. Nauka rozbija ten zator w naszych oczach. Jesteśmy w zaraniu tego nowego dnia w życiu człowieka. Przypomina to chwile przedranne w Tatrach, kiedy w dolinach jeszcze mrok granatowy i mgła, a szczyty płoną jak miedź od niewidzialnego jeszcze słońca. Laokoonowy wąż machinizmu rozkręcił swe sploty, i powraca pod tarczę Minerwy. To wyzwolenie osobowości zacznie wyzwalać z kolei całą humanistykę. Skończy się wreszcie odrywanie prawdy od dobra w interpretacji życia dziejowego i ruchów socjalnych... Narody, mające naukę dotąd nieprzekupioną przez etykę korzyści materialnej, przez nowożytny kartagnizm, narody te winny teraz rozwinąć wspólną pracę nad humanizacją świata. Do tych narodów należy Polską — a dzięki swemu wyczulonemu zmysłowi dziejowemu wskutek położenia, w jakim się znalazła, nauka polska ma więcej od innych danych na wytworzenie ciężenia do idei uniwersalistycznych, do historii powszechnej.

Nie tylko zresztą do takiej historii humanistycznej, ale i do takiegoż piśmiennictwa w ogóle, a to dzięki temu, że **byt narodu polskiego związany został przez ostatnie półtora wieku ze sprawą prawdy i dobra, jako tej prawdy pro-bierz i ostoja**. — Na tej drodze powróci się życiu rzecz najważniejszą na co dzień choć niedostrzegalną: wolny oddech piersiom. To znaczy wolność jaźni, wolność pozafizyczną — bo z niej dopiero wyrasta osobowość i rzetelna wolność fizyczna. Wartości związane z osobowością, a nie jedynie z rzeczami, wrócą do swoich walorów. Pozwoli to wyprostować się człowiekowi na całą wysokość wzrostu. Sancho Pansa dziejów, uznający, że ludzkość dotychczas myliła się ciągle jak Don Kichot, stracić musi swoją pewność siebie. Na drodze tego to procesu w nauce ustać powinno to typowe zjawisko, że stronnictwo reform, będąc niesione na wielkiej fali poczucia słuszności, osłabia tę słuszność albo ją wypacza przez minimalizm duchowy koncepcji człowieka. Ten materialistyczny minimalizm — to niezawodna hodowla filistra przyszłości, przechadzającego się w deszczu atomów Demokrytowych pod parasolem szczęścia maksymalnego". (34).

Taka jest koncepcja kultury, która otwiera nowy powojenny tom „Nauki polskiej”. Należy ona, jak widzimy, do sfery religijno-filozoficznych kontemplacji, dotyczy rzeczy ostatecznych, ma charakter metafizyczny, jest rodzajem wiary, religii. Z wiarą tą wiąże się jednakże również określona interpretacja historyczna. Ta koncepcja kultury jest bowiem dla autora nie tylko drogowskazem przyszłości, ona ma być także kluczem dla zrozumienia naszych czasów. „W razie obalenia kultury dobra pojętej jak wyżej — pisze autor — cały ów mechanizm społeczny spotęguje tylko siłę zła, i barbaryzm powróci wyolbrzymiony jak huragan. I już powrócił, czego byliśmy świadkami — lecz to może jeszcze nie koniec”. (3).

Pontifex maximus mistycyzmu Artur Górski na czele pierwszego powojennego tomu „Nauki polskiej”, wydawanej przez Kasę Mianowskiego w Warszawie, w tej Warszawie, która przed wojną była siedzibą warszawskiej szkoły logiki matematycznej, „neopozytywizmu” (Łukasiewicz, Leśniewski, Kotarbiński. Tarski i inni) i „pozytywnej socjologii” (Czarnowski).

Gdy czytamy te wywody, przypomina się obserwacja przedwojennego warszawskiego anglisty prof. Andrzeja Tretiaka, który, szukając analogii dla polskiej inteligencji w społeczeństwie angielskim, pisał: „Jedyną warstwą zbliżoną do inteligencji był kler anglikański. Procentowo liczny, tworzy jako niepodlegający celibatowi rodziny, przy czym przeważna część małżeństw dokonywała się w obrębie własnej warstwy, tak że rodziny te stały jako całość na wyższym poziomie wykształcenia niż inne. Kler angielski ma żywe zainteresowania klasyczne i historyczno-wydawnicze, nie mówiąc o teologicznych; ruch czasopiśmienniczy kleru jest bardzo obfity. Spod dachu angielskich plebanij wyszedł szereg wybitnych i najwybitniejszych postaci życia kulturalnego angielskiego w wieku XVIII i XIX<sup>1)</sup>”.

<sup>1)</sup> A. Tretiak: *Kryzys struktury społeczno-towarzyskiej Anglii*. „Pamiętnik Warszawski”. Z. 2/1929. str. 61.

Wśród intelektualnego „kleru” polskiego zawsze był bardzo silny nurt anty-pozytywistyczny. Występuje to również obecnie. Polską produkcją filozoficzną powojenną cechują silne zainteresowania metafizyczne i tendencje anty-pozytywistyczne. W tendencjach tych spotykają się: filozof absolutu Bornstein, mistyk Górski, idealista Nawroczyński, husserlista Ingarden<sup>1)</sup> i inni. Neopozytywizm jest przedmiotem krytyki A. Schaffa<sup>2)</sup>.

Z dokumentów ilustrujących głęboki nurt przeobrażeń kulturalnych Polski współczesnej na czoło wysuwa się pamiętnik robotniczy *Stare i nowe Rudnickiego*. Jest to dokument epoki równie wspaniały jak *Życiorys własny robotnika* Jakuba Wojciechowskiego (1930). Oddają one różne społeczno-historyczne fazy klasy robotniczej. *Stare i nowe* wyróżnia się jednak przez dojrzałość społeczną i kulturalną.

### ZAGADNIENIA NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

przez Wacława Piotrowskiego (Łódź)

Sprawa odbudowy nauki nie zamyka się w granicach akcji, mającej na celu przywrócenie jej do stanu z okresu międzywojennego. Zmiana społecznej funkcji nauki, wynikająca z nowych form ustroju społecznego, a także potrzeby chwili, wymagające zmobilizowania wszystkich sił społecznych do dzieła odbudowy, każą zagadnienie odbudowy nauki łączyć z reorganizacją, mając na celu upowszechnienie jej i powiązanie z innymi dziedzinami aktywności społecznej.

Poruszone wyżej zagadnienia stanowiły dziedzinę rozważań zarówno stron bezpośrednio zainteresowanych, jakimi jest świat nauki polskiej i Ministerstwo Oświaty, jak również szeroki rzesz społeczeństwa. Zainteresowania te znalazły swój wyraz w licznych wypowiedziach ustnych i pisemnych odnoszących się do potrzeb, możliwości odbudowy i reorganizacji nauki polskiej.

Dnia 26 stycznia 1946 r. odbyła się w Krakowie, zorganizowana przez Uniwersytet Jagielloński i Polską Akademię Umiejętności, konferencja w sprawie potrzeb i organizacji nauki polskiej („Życie nauki”, tom I, nr 2), przy współudziale personelu nauczającego Uniwersytetu Jagiellońskiego, miejscowych członków Polskiej Akademii Umiejętności, reprezentantów zamiejscowych Uczelni Wyższych i Towarzystw Naukowych, oraz przedstawicieli Rządu, partii, Związków Zawodowych, TUR, TUL, sfer artystycznych, prasy i literatury.

Na konferencji przedstawiono tezy przygotowane przez organizatorów do przedyskutowania.

<sup>1)</sup> B. Bornstein: *Teoria absolutu. Metafizyka jako nauka ścisła*. Łódź 1948. R. Ingarden: *Spór o istnienie świata*. Kraków, PAU. T. I. 1947. T. II. 1948.

<sup>2)</sup> Przeciwno neopozytywizmowi w filozofii, jak również przeciwko dążeniom do uczynienia z socjologii nauki pozytywnej występuje Schaff zwłaszcza w przedmowie do polskiego przekładu książki J. Plechanowa: *Przyczynek do zagadnienia rozwoju monistycznego pojmowania dziejów*. 1948.